

klucza oddawano za czynszem lub w lenno. Nie znamy wysokości dochodów królewskich z klucza. Znaczenie domeny można jedynie określić pośrednio przez wskazanie na wartość niektórych obiektów, na częste pobyty monarchów w Boppard czy też przez zwrócenie uwagi na licznych ministeriałów, jacy występują na terenie klucza.

Omawiana królewszczyzna w X w. była lennem. Poza tym pozostawała w bezpośredniej administracji królewskiej. Jako urzędnicy królewscy występują *villicus*, a później sołtys Rzeszy. Znamy też w XIII w. wyższych urzędników, którzy zarządzali kluczem Boppard i Oberwesel. W połowie tego stulecia, wśród walk o tron, administracja królewska uległa rozprzężeniu.

Za panowania niektórych władców niemieckich na terenie domeny boppardzkiej występowała duża ilość ministeriałów. Prawdopodobnie zadaniem klucza było wówczas dostarczanie sił wojskowych, a nie dochodów. Znaczenie militarne domeny okazały długoletnie, uporczywe walki w okolicy Boppard w czasie bezkrólewia, w połowie XIII w.

Autor zajął się nie tylko przedstawionymi wyżej zagadnieniami. Za W. Kienastem podał następującą definicję domen królewskich: „die Güter, Rechte, Einkünfte, Abgaben und Nutzungen, die dem König als Landesherrn gehören und zustehen” (s. 23). Przyjąwszy tę bardzo obszerną definicję domen, autor w swej pracy poruszył także zagadnienie komory celnej oraz mennicy w Boppard. Ze względu na brak źródeł nie mógł pogłębić tych problemów. Oprócz posiadłości probostwa boppardzkiego i klasztorów Rzeszy, położonych na terenie domeny, omówił majątki innych instytucji kościelnych, znajdujące się na tym obszarze (s. 56—61), mimo że to nie wiąże się z tematem. Jak wynika z tytułu pracy oraz ze wstępu, autor zamierzał zająć się dziejami dóbr królewskich. Materiału miał dostarczyć klucz Boppard. Trzeba jednak postawić pytanie czy zamierzona praca z zakresu dziejów skarbcowości nie przerodziła się w pracę z zakresu historii regionalnej. Lepsze wyniki dałoby zapewne ograniczenie pracy pod względem rzeczowym, przy równoczesnym rozszerzeniu ram terytorialnych.

JERZY LUCIŃSKI (Poznań)

Jakub Goldberg, *Frydrychsztat-Sokolniki — problemy osiemnastowiecznego miasteczka w ziemi wieluńskiej*, Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza, t. V, z. 1, 1959, s. 75—115.

Autor naszkicował krótko zagadnienie urbanizacji drobnego regionu, jaki stanowiła ziemia wieluńska (właściwie powiat tej nazwy, bez ostrzeszowskiego), gdzie było 6 małych miast, których specyfika wynikała z pogranicznego położenia (w stosunku do Śląska). Główne rozważania są skoncentrowane na problemach demograficzno-gospodarczych i walce klasowej miasteczka Frydrychsztatu (później Sokolnik), założonego w 1726 r. Przy okazji zwraca się też uwagę na kilka ogólniejszych problemów prawnych, łączących się jak najbardziej ściśle z tematem pracy. Do takich należy np. lokacja miasta starościńskiego, traktowanego w pewnym stopniu tak jak prywatne (m. in. ze względu na ciężary, wśród nich nawet pańszczyznę). Na konkretnym przykładzie Frydrychsztatu widać też, że prawo o miastach z 1791 r. nie dawało bynajmniej we wszystkich miastach „wolnych” pełnej własności posesji miejskich na rzecz dotychczasowych posiadaczy. Na taką własność mieszczenie frydrychsztaccy nie powoływali się w swoim procesie ze starostą.

Ze względu na wykorzystane źródła archiwalne praca jest cennym przyczyn-

kiem do dziejów miast dawnej Rzeczypospolitej, których problematyka wykracza poza zainteresowania samych tylko historyków polskich (zob. np. artykuł J. Isajewicza o jurydyktach w *Czasopiśmie Prawno-Historycznym*, t. XI, z. 1, 1959). Należałoby sobie życzyć objęcia tym studium również wieku XIX oraz rozciągnięcia go na wszystkie miasta regionu. Do autora można mieć pretensje o drobne nieścisłości, np. nieokreślenie tytułu posiadania starostwa przez Sułkowskiego, co interesuje ze względu na ocenę prawnego charakteru lokacji z 1726 r. Zagadkowo brzmi twierdzenie o normalnym jakoby stosowaniu „samodzielnego wymiaru sprawiedliwości” przez mieszczan wobec starosty (s. 103); czyżby w Polsce XVIII w. mieszczanie mieli szanse skutecznej samopomocy w walce z panami? Nie wiadomo, dlaczego „rozprężenie stosunków poddańczych” miałoby powstrzymać starostę od zaprzeczenia praw miejskich dawnym chłopom z Sokolnik (s. 112) — raczej kwestia ta stała się dla niego obojętna, gdy był pewny wygranej o same ciężary.

Podnosząc drobne zastrzeżenia i uwagi należy oczekiwać niecierpliwie dalszych studiów prowadzonych przez autora w tym zakresie, przedstawiających duży interes z punktu widzenia badań historycznoprawnych. Problematyka prawnomiejaska ma szczególne znaczenie dla różnych regionów Polski porozbiorowej (np. dla Królestwa Kongresowego, zwłaszcza dla Lubelszczyzny), w której utrzymywały się długo relikty przeszłości w rodzaju miast prywatnych itp.

WŁADYSŁAW SOBOCIŃSKI (Warszawa)

N. Martinović, V. Bogišić i istorija kodifikaciji crnogorskog imovinskog prava, Cetinje 1958, s. 322, Istoricki Institut NR Crne Gore.

Problematyka badań historyczno-porównawczych praw słowiańskich nie traci na aktualności, choć zmianie uległy zarówno jej treść, jak i cele badawcze. Od czasu, kiedy pod wpływem teorii słowianofilskich w 1900 r. O. Balzer, pisząc swoją *Historię porównawczą praw słowiańskich*, podkreślał wartość tego typu badań naukowych, definiując je jako „cel zasadniczy wykrycia czystych praskłowiańskich żywiołów prawnych”¹ wiele się zmieniło. To przecież dorobek jednego z najwybitniejszych przedstawicieli tego kierunku prawa przedstawia wciąż niesłabnący obiekt zainteresowania ze strony badaczy.

V. Bogišić urodzony w Cavtacie, studiował w Wiedniu prawo i filozofię. W 1869 roku mianowany został profesorem historii praw słowiańskich na uniwersytecie w Odessie, a w 1873 r. powołany do napisania kodeksu Czarnogórza. W 1877 r. przebywa w Bułgarii, projektując tam organizację sądownictwa. W 1889 r., po zakończeniu prac nad kodeksem, zamieszkuje w Paryżu. Powraca jednak w 1893 r. do Czarnogórza, aby na okres lat 6 zostać ministrem sprawiedliwości, pełniąc z tym równocześnie funkcję ministra cświaty. Zmarł w 1908 r. w Rjece.

Książka dra Martinovića, V. Bogišić i istorija kodifikaciji crnogorskog imovinskog prava ma ambicje dać możliwie wszechstronny obraz działalności tego uczonego i praktyka prawa. Problematyka książki jest obszerna tym bardziej, iż autor pragnie usytuować sylwetkę Bogišića na tle współczesnych mu prądów i szkół filozoficzno-społecznych. Łączy też w sobie wiele elementów, choćby tylko ze względu na wszechstronność pracy Bogišića. Obok badań historii prawa i prawa zwyczajowego narodów Jugosławii, bibliotekarstwo i bibliografia, publicystyka i działalność

¹ O. Balzer, *Historia porównawcza praw słowiańskich*, Lwów 1900 s. 46.